



FUNDACJA
BATOREGO

Argumenty

Argumenty to biuletyn Fundacji im. Stefana Batorego. Co dwa tygodnie przygotowujemy zwięzłą analizę wybranego zagadnienia politycznego, gospodarczego lub społecznego. Przedstawiamy fakty i jasne argumenty na rzecz konkretnych rozwiązań. Wszystko to tworzymy na podstawie badań i raportów, od lat opracowywanych przez ekspertów Fundacji oraz innych uznanych analiz.

17 lutego 2026

Argumenty #78

Odporność zaczyna się od współpracy. Czas na decyzje

O odporności państwa mówi się dziś często i chętnie. Powstają strategie, nowe przepisy, programy szkoleniowe. A jednak przy każdym kolejnym kryzysie – czy to pandemicznym, humanitarnym, czy związanym z klęskami żywiołowymi – wracamy do tego samego punktu: improwizujemy i gorączkowo



szukamy partnerów. Organizacje społeczne przekonują, że wielka improwizacja już nie działa. Czas na konkretne kroki.

W dniach 10–11 lutego 2026 roku odbyła się w Warszawie [Narada o odporności społecznej](#), podczas której przedstawiciele organizacji społecznych, administracji rządowej i samorządowej, eksperci i praktycy pracowali nad konkretnymi rozwiązaniami wzmacniającymi odporność społeczną w Polsce.

Organizacje społeczne wielokrotnie udowodniły gotowość do działania tam, gdzie zawodził system formalny – mobilizowały pomoc szybciej niż instytucje publiczne, docierały do najbardziej potrzebujących i budowały zaufanie lokalnych społeczności. Problem polega na tym, że rola organizacji społecznych w strukturach reagowania kryzysowego ma nadal charakter uznaniowy, zależny od interpretacji prawa, lokalnych praktyk i dobrych relacji, a nie stałych reguł. To z kolei prowadzi do nierówności i braku spójności w poziomie bezpieczeństwa obywateli.

Dlatego dziś potrzebne są konkretne decyzje władz, które przełożą diagnozy i rekomendacje na trwałe rozwiązania.

Po pierwsze, konieczne jest ustanowienie jednolitych, ogólnopolskich standardów współpracy administracji z organizacjami społecznymi. Udział partnerów społecznych w planowaniu i reagowaniu kryzysowym nie może zależeć od interpretacji przepisów przez poszczególnych wojewodów czy urzędy. Potrzebne są jasne wytyczne dotyczące zawierania porozumień, zapraszania do zespołów zarządzania kryzysowego czy koordynacji dostępu do zasobów. Tylko administracja centralna ma mandat, aby takie ramy stworzyć.

Po drugie, trzeba realnie wzmocnić poziom samorządowy. W gminach i powiatach odporność staje się praktyką. Dlatego niezbędne jest doprecyzowanie kompetencji między szczeblami, zapewnienie władzom lokalnym narzędzi współpracy z organizacjami oraz wprowadzenie obowiązku systematycznego mapowania zasobów własnych oraz działających na danych terenie organizacji społecznych. Niezbędne jest również tworzenie i wdrażanie lokalnych strategii odporności, zawierających m.in. procedury współpracy z lokalnie działającymi organizacjami społecznymi, co zapewni stabilność funkcjonowania i wykorzystanie ich kompetencji i doświadczeń we wzmacnianiu efektywności działań podejmowanych przez organy samorządu terytorialnego. Musi temu towarzyszyć powszechny i rzetelny program szkoleń i ćwiczeń, obejmujący instytucje publiczne i partnerów społecznych.

Po trzecie, potrzebna jest zmiana sposobu finansowania. Odporność wymaga utrzymywania gotowości także między kryzysami. W tym celu należy stworzyć co najmniej dwie ścieżki wsparcia dla organizacji. Jedna to mechanizm szybkiego i elastycznego wsparcia w przypadku nagłych sytuacji

kryzysowych, czyli zabezpieczenie środków finansowych, które można szybko uruchomić. Druga to systematyczne wsparcie dla organizacji np. w zakresie gromadzenia zasobów czy budowania i utrzymywania kompetencji pracowników. Dzięki temu organizacje pozostaną w trybie „czuwania” i w razie potrzeby będą mogły szybko reagować na sytuacje kryzysowe.

Środki finansowe i procedury ich uzyskania muszą być dostępne również dla mniejszych podmiotów i powinny uwzględniać realne koszty organizowania wolontariatu czy koordynacji działań.

Te trzy kierunki nie wyczerpują wszystkich potrzeb, ale wyznaczają minimum, bez którego będziemy nadal działać w logice zrywu, a nie systemowego bezpieczeństwa. Trwające obecnie rządowe prace nad nowelizacją ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej mogą być szansą na zmaterializowanie się tych postulatów.



Nie zakaz, a wolność od szkodliwych algorytmów

Trwają prace nad poselskim projektem ustawy ograniczającej korzystanie z mediów społecznościowych przez dzieci i młodzież do 15. roku życia. Jak pokazuje szereg [badań](#), kontakt młodych ze szkodliwymi algorytmami jest faktem – mogą być czynnikiem ryzyka dla zdrowia psychicznego, w tym depresji, lęku, uzależnień i złych nawyków żywieniowych. Ograniczenie dostępu do mediów społecznościowych osobom poniżej 15. roku życia jest dobrym krokiem, jednak będzie skuteczne wyłącznie jako element modelu wielowymiarowej ochrony.

Po pierwsze, nieodpowiednio zaprojektowane ograniczenia wiekowe sprzyjają ich obchodzeniu, kierując dzieci do mniej regulowanych i potencjalnie bardziej niebezpiecznych przestrzeni online. Problem ten wymaga rozwiązań systemowych – wiążących standardów bezpieczeństwa w projektowaniu usług oraz realnych sankcji za ich naruszanie.

Po drugie, treści i narzędzia oferowane przez platformy cyfrowe niosą dla dzieci zarówno ryzyka, jak i korzyści – umożliwiają komunikację, budowanie relacji oraz wzmacniają poczucie sprawczości i przynależności. Mając na uwadze zarówno bezpieczeństwo, jak i prawa dzieci w sieci, warto skorzystać z dobrych praktyk skutecznego modelu brytyjskiego, który zobowiązuje dostawców usług do

projektowania usług odpowiednio [do wieku](#), adekwatnie do poziomu kompetencji cyfrowych i zdolności oceny ryzyka.

Po trzecie, należy promować samodzielność dzieci i młodzieży. Regulacjom prawnym powinny towarzyszyć: rozwój technologii i usług cyfrowych dbających o dobrostan dzieci, promowanie kompetencji cyfrowych, przekazywanie wiedzy na temat korzyści i ryzyk płynących z technologii, edukowanie rodziców i nauczycieli, budowanie wielostronnej międzysektorowej współpracy, włączanie dzieci i młodzieży w projektowanie skutecznych środków wsparcia ([raport OECD](#)). Ważne jest przy tym angażowanie młodych w dyskusję – jeśli w debacie publicznej używamy wyłącznie pojęcia „zakaz”, to jest ryzyko, że taki język sprowokuje ich sprzeciw.

Konieczne jest wreszcie stałe monitorowanie i prowadzenie badań nad zależnościami między zachowaniami w Internecie a mową nienawiści, przemocą rówieśniczą i zdrowiem psychicznym w Polsce, by adekwatnie kształtować bezpieczne środowiska cyfrowe. Pozwoli to na bieżące udoskonalanie rozwiązań w oparciu o dane o ich skuteczności i wybór najbardziej efektywnych.



Monika Mazur-Rafał

ekspertka i trenerka w zakresie różnorodności, równości i inkluzji
Prezesa Zarządu Humanity in Action Polska



Małgorzata Romanowska

doktora nauk o Ziemi i środowisku, specjalistka ds. komunikacji
i promocji programów dotacyjnych w Fundacji Batorego
✉ mromanowska@batory.org.pl

Program wsparcia czasopism – jak zachować pluralizm

Od lat kontrowersje wzbudza program Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspierający wydawanie czasopism kulturalnych. Wprawdzie dotyczy niewielkiego wycinka aktywności kulturalnej, to jednak stał się on miernikiem otwartości ministerstwa na różnorodność ideową. W tym roku postanowiono wesprzeć 75 tytułów na łączną kwotę ponad 12,2 mln zł. Jednak nie przyznano dotacji ani jednemu pismu o profilu konserwatywnym czy prawicowym.

Ministra kultury Marta Cienkowska może jeszcze dokonać korekty listy redakcji, które otrzymają wsparcie. Niezależnie jednak od jej decyzji, wyniki konkursu wskazują na systemowy problem z

programem wsparcia czasopism. Dlatego też potrzebne są zmiany w funkcjonowaniu tego programu, które pozwolą na stworzenie trwałego systemu promocji demokratycznej debaty o ideach, gdzie o wsparciu decyduje wartość intelektualna pisma, a nie jego ideowa zbieżność z aktualną polityczną linią ministerstwa.

Zatem:

Po pierwsze, należy wprost wpisać w założenia programu dotowanie pism o charakterze ideowym oraz uznać za jeden z zasadniczych jego celów wspieranie różnorodności, obejmującej całe spektrum poglądów mieszczących się w demokratycznym łańdźie. Obecnie konkurs ma wspierać przede wszystkim tytuły o profilu artystycznym czy literackim, prezentujące zagadnienia dotyczące kultury lub dziedzictwa kulturowego. Tymczasem nieodłączną częścią kultury jest debata o ideach czy sprawach publicznych.

Po drugie, trzeba zapewnić bardziej zróżnicowany, także ideowo skład ekspertów zaproszonych do oceny wniosków. Warto pomyśleć o bardziej transparentnym sposobie ich wyboru, np. prosząc organizacje czy stowarzyszenia o rekomendowanie takich osób.

Po trzecie, obecnie wykluczono możliwość wsparcia pism o charakterze naukowym – to jest odrębny problem. Tymczasem niektóre z nich jednocześnie opisują powstającą aktualnie twórczość i są miejscem publikacji m.in. recenzji teatralnych. Pełnią zatem ważną funkcję w bieżącym życiu kulturalnym, wykraczając poza ramy akademickiego obiegu naukowego.



Piotr Kosiewski

krytyk i historyk sztuki, dyrektor forumIdei
w Fundacji Batorego

✉ pkosiewski@batory.org.pl